

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, J. Szerudy, K. Seriniego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwicznej, *ks. J. Kahanego*, z Bydgoszczy, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. prefekt A. H. Figaszewski* — ze Śląska Górnego, oraz członka Warszawskiego Kolegium Kościelnego: *p. mec. H. Eberhardta, prof. gimnazjum im. M. Reja, O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego, A. Wajgelta*. Pod naczelną redakcją *ks. prof. Karola Michejdy*.

Cena prenumeraty:

wraz z przesyłką pocztową:
4 zł. 50 gr. kwartalnie

Pojedynczy numer 40 groszy.

Adres Redakcji i Administracji:

WARSZAWA, ul. Puławska Nr. 4.

Prócz administracji prenumeratę przyjmuje:

w Warszawie, księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10.

w Łodzi, księgarnia RENNERA Piotrkowska 65.

Wychodzi raz na tydzień
w niedzielę

Ogłoszenia:

Kolumna zawiera 4-y szpalty
ogłoszeń. Za wiersz nonpa-
relowy po tekście 20 groszy
w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XI.

WARSZAWA, dnia 16 listopada 1930 r.

Nr. 46

TREŚĆ: Wybrani... — O stosunkach religijnych na Śląsku Cieszyńskim w dawnych czasach. — Profesor Dr. Eberhardt Vischer. — Akademia Reformacyjna. — Centrum Securitatis. — Działdowo. — Z towarzystwa Polskiej Młodzieży Ewangelickiej. — Wiadomości z kościoła i ze świata. — Ofiary na budowę kościoła ewang.-augsb. w Pruszkowie. — Porządek nabożeństw. — Ogłoszenia.

Dnia 11 b. m. po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 28 zasnął w Panu

ś.†p.

Ks. HUGO GLAZENAPP

Pastor parafji ew.-augsb. w Węgrowie

Pogrzeb odbył się w Warszawie z Kościoła parafjalnego przy ul. Królewskiej na cmentarz przy ul. Młynarskiej
dnia 14.XI o g. 12 w południe.

WYBRANI...

... mało wybranych
Mat. 22,14.

Mało wybranych... Kto to mówi? Kto tak nas oskarża? Może to nasze sumienie? Może w chwili rozpamiętywania i zastanowienia, w skromności i pokorze tak sami o sobie mówimy?

O nie! Takiego wyroku o sobie — nikt z łatwością nie wypowiada.

Lubimy się chwalić, uważać siebie za coś lepszego od innych. Największy grzesznik zawsze będzie miał o sobie mniemanie wysokie. Może myślicie o tych pobożnych, pokornych, którzy przed oczami świata biją się w piersi na znak pokuty? Może macie na myśli tych, którzy w kościele chrześcijańskim pragną tworzyć kościołek z samych siebie, z wybrańców przez siebie upatrzonych? Tak, oni o sobie mniemają, że są owymi wybranymi, ale tylko sami — o sobie. Rzadko kto z innych ma o nich podobne mniemanie.

Znana jest historia tych, tak zwanych wybranych. Uważają siebie za coś innego, lepszego od reszty. Idąc

do sakramentu Komunii św., uważają aby nie uklęknąć obok nienawróconego. Tak oni sami siebie wybranymi uczynili.

A któż dokonywa właściwego wyboru?

Jesteśmy ochrzczeni chrztem jednakim w imię Zbawiciela. Jesteśmy powołani wszyscy do Królestwa Jego. Słyszymy i odczuwamy to powołanie.

Gdzież nasza szata weselna, którą się przyodziać winniśmy, by stać się wybranymi Pana? — Trwamy w szacie codziennego grzechu i upadku, samolubstwa i pychy, wyróżniamy się ponad innych, nie mając żadnych po temu powodów. Nie umiemy się wyzbyć tej szaty „starego Adama”.

A wszak to jest pierwszym i jedynym warunkiem, aby się stać wzbrańcem Bożym. To jest to najcenniejsze, za czym dążyć winniśmy.

Ta nowa szata, szata miłości chrześcijańskiej i pokory czyni nas gośćmi pożądanymi i wybranymi u stołu naszego Pana i Zbawcy.

Pod tym względem zbadajmy samych siebie, a wtedy zrozumiemy owe słowa, pełne troski ojcowskiej, pod naszym adresem: „mało wybranych”.

Ks. *ANDRZEJ BUZEK.*

O stosunkach religijnych na Śląsku Cieszyńskim w dawnych czasach.

Referat, jaki wygłosił Ks. Andrzej Buzek w ewang. kościele garnizonowym w Warszawie 26.X.1930

(W streszczeniu).

Kiedy w r. 1539 umierała w Cieszynie księżna Anna, która przez 11 lat rządziła Księstwem Cieszyńskim imieniem swego małoletniego syna, Wacława Adama, robił kraj ten jeszcze wrażenie kraju zupełnie katolickiego. Skoro jednak rządy i opiekę nad małoletnim księciem objął po niej ewangelicki hrabia Pernstein, wnet w roku 1540 dziekan cieszyński przyjął reformację i ożenił się, pociągając za sobą oczywiście znaczną część duchowieństwa. Według zapisków kronikarskich w r. 1545, kiedy młody książę osiągnął pełnoletność, już oba klasztory cieszyńskie: bernardyński i dominikański świeciły pustkami, widocznie rusini przyłączyli się do ruchu reformacyjnego. Odtąd przez kilkanaście lat katolicyzm i ewangelicyzm, jako dwie równo zędne religie, istnieją obok siebie w kraju. Książę sprzyja reformacji, jego pierwsza małżonka jest katoliczką, ludność dzieli się za przykładem dworu pomiędzy te dwa wyznania. Zmienia się ten stan rzeczy po śmierci księżny. Druga żona Wacława Adama, Katarzyna Sydonja, jest gorliwą ewangeliczką. Teraz książę organizuje kościół ewangelicki, nadaje mu liczne przywileje, zwierzchnictwo zaś nad nim oddaje Konsystorzowi Ewang. Augsb. w Brzegu na Średnim (dziś pruskim) Śląsku. Katolicyzm staje się religią drugorzędna, tylko tolerowana, z wyjątkiem hrabstwa frydeckiego, gdzie zawsze utrzymywał się katolicyzm łącznie z językiem morawskim. Skoro zaś w r. 1595 objął rządy syn Wacława Adama, książę Adam Wacław, to jednym z pierwszych jego czynów, było wydanie zarządzenia, iż w miastach i wsiach książęcych ma się odbywać nabożeństwo jedynie według Wyznania Augsb. Równocześnie utworzył książę w Cieszynie samoistny Konsystorz Ewang. Augsb., i panowanie ewangelicyzmu w kraju (poza hrabstwem frydeckim) wydawało się na zawsze zapewnionem.

Niestety Adam Wacław okazał się człowiekiem chwiejnego charakteru. Kiedy w r. 1610 nadarzyła się sposobność nabycia Opawy w dożywotnie lenno od cesarza Rudolfa II. pod warunkiem przejścia na katolicyzm, książę nie oparł się pokusie i zmienił wyznanie. Odtąd następuje stuletni ucisk wiary ewangelickiej w Księstwie Cieszyńskim. Adam Wacław natychmiast przywraca katolicyzm we wszystkich swoich wsiach i miasteczkach; ostoja ewangelicyzmu pozostają jedynie wsie szlacheckie i miasto Bielsko pod osłoną hrabiów ewangelickich, Sunneghów. Śladem ojca idzie ostatni męski, wcześniej zgasły potomek Piastów cieszyńskich, Fryderyk Wilhelm (+ 1625). Po nim przypadło księstwo Cieszyńskie cesarzowi, który jednak pozwolił dożywotnio sprawować rządy ostatniej żeńskiej latorośli Piastów cieszyńskich, ks. Elżbiecie Lukrecji, ale władza jej była już mocno ograniczona, i więcej niżeli ona rządził krajem już komisarz cesarski. Były to zresztą czasy wojny trzydziestoletniej, i zależnie od tego, jakie wojska chwilowo opanowywały ziemię cieszyńską, była górą sprawa ewangelicka lub katolicka. Ostateczny wynik wojny trzydziestoletniej był dla ewangelików fatalny. W pokoju westfalskim (r. 1648) przyznano gwarancję wolności religijnej jedynie niektórym księstwom Dolnego Śląska, gdzie jeszcze panowali ewangelicy książęta Piastowcy, reszta Śląska, a więc i Cieszyńskie, było zdane na łaskę i niełaskę cesarską. Póki jeszcze żyła Elżbieta Lukrecja, która była tolerancyjną katoliczką i nie życzyła sobie prześladowań dawnych piastowskich poddanych z powodu religij, los ewangelików

nie był jeszcze najgorszy. Atoli po śmierci księżny która zmarła w maju roku 1653, zamknęła cesarska komisja w marcu i kwietniu 1654 r. ostatnie 50 kościołów, jakie jeszcze ewangelicy dotąd zdołali utrzymać po wsiach szlacheckich. Był to cios straszny, był to grom, uderzający w żywe ciało ewangelicyzmu Śląska Cieszyńskiego. Odtąd nastąpiło kilkadziesiąt lat najcięższych.

Nie było wolno odprawiać żadnych nabożeństw ewangelickich, ni publicznych, ni prywatnych; żaden pastor nie śmiał jawnie stanąć na ziemi cieszyńskiej; nawet książek nabożnych ewangelickich nie wolno było posiadać, i ewangelicy zapiekali je do chleba, by je ukryć przed okiem komisji śledczych. Funkcje kościelne: chrzty, śluby, pogrzeby musieli ewangelicy załatwiać u proboszczów katolickich, nawet nazwy ewangelików im nie pozostawiono, ale przewano ich urzędowo „obstruującymi katolikami”. Poniósł wtedy kościół ewangelicki poważne straty. Jeśli już zarządzenia książąt i komisarzy cesarskich przed r. 1654 poczyniły duże szczyby w ewangelickim stanie posiadania, to obecnie stan ten dalej się skurczył, ale mimo to okragła czwarta część całej ludności, a jedna trzecia część ludności polskiej księstwa Cieszyńskiego wytrwała wbrew ciężkiemu stuletniemu uciskowi religijnemu (od r. 1610 do 1709) w wierze ewangelickiej.

Cóż to zachowało wiarę tę od zagłady? Ojcowie nasi zdołali ukryć książki nabożne i z nich czerpali potajemnie moc wiary. We wielkiej czci mieli przedewszystkiem: Biblię, „Dąbrówkę” i Kancjonał Trzanowskiego, nazywali je Trójcą św. Tu na ziemi odbywali też potajemnie nocą nabożeństwa w górach i lasach. Na Równicy w Ustroniu dotąd pokazuje kamień, który służył wtedy ojcom naszym za ołtarz; podobny kamień znajduje się w zakrystji kościoła w Bystrzycy, sprowadzony tam po nastaniu tolerancji z Nydku, z Czantorji; również w Ligotce w lasach Goduli pokazuje dotąd miejsce dawnych tajnych nabożeństw ewangelickich. Przekradali się też ewangelicy z okolic Jabłonkowa przez granicę węgierską na nabożeństwa ewangelickie na Słowacznę, a z okolic Bielska do Polski, gdzie także była większa wolność religijna, niż w krajach austriackich.

Wreszcie zaświtała jutrzienka lepszych czasów. W Altransztacie stanęła w r. 1707 umowa pomiędzy królem szwedzkim Karolem XII a cesarzem Józefem I, która przywróciła wolność religijną, zabraną przez cesarza Leopolda I., tym księstwom ewangelickim Dolnego Śląska, którym wolność ta została niegdyś zagwarantowana po wojnie trzydziestoletniej pokojem westfalskim. Setki kościołów odzyskali wtedy ewangelicy w tych częściach Dolnego Śląska. Nadto za dalszem wstawienictwem szwedzkim przyznał cesarz tak zwanym recesem egzekucyjnym, ogłoszonym we Wrocławiu w styczniu 1709 r., ewangelikom innych części Śląska prawo wybudowania 6 kościołów, tak zw. „kościółów łaski”, z których jeden, przeznaczony dla Górnego Śląska stanął w Cieszynie. W piątek, 24 maja 1709 wyznaczył komisarz cesarski, hr. Zinzendorf, miejsce pod obecny kościół ewang. na Wyższej Bramie w Cieszynie w obecności przedstawicieli władz, tudzież szlachty i ludności ewangelickiej; a dnia 2 czerwca w niedzielę św. Trójcy 1709 odprawił pastor Mutman z Brzega pierwsze nabożeństwo na placu Kościelnym, pierwsze wogóle po 55 latach publiczne ewangelickie nabożeństwo na ziemi cieszyńskiej. Spełniały się słowa psalmisty: „Gdy Pan przywrócił pojmanych Syjonu, byliśmy jak ci, którym się śni”... Jeszcze w tym samym roku postawiono naprędce drewniany kościółek i poczęto kopać fundamenta pod obecny murowany kościół. Rychło też stanęła w pobliżu kościoła ewangelicka szkoła.

Lecz chociaż posiadali ewangelicy własny kościół i własną szkołę, to był to przecież jedyny ewangelicki kościół i jedyna ewangelicka szkoła dla całego Górnego Śląska, a po zagarnięciu przeważnej części Śląska z ewangelickimi kościołami przez Prusy w r. 1742 był kościół cieszyński jedynym ewangelickim kościołem na obszarze

całego byłego cesarstwa austriackiego (z wyłączeniem krajów węgierskich i zajęty przez Austrię w r. 1772 Galicji). Zresztą ciążyły nadal na ewangelikach liczne ograniczenia prawne. Pewną ulgę przyniósł edykt tolerancyjny Józefa II, wydany w r. 1781. Odtąd w całym cesarstwie austriackim wolno było budować kościoły ewangelickie, ale kościoły te nie śmiały dorównywać kościołom katolickim, nie śmiały więc posiadać wież i dzwonów, ani też wejścia od głównej drogi. Mimo to powstało wtedy na Śląsku Cieszyńskim w najbliższych latach po ogłoszeniu „tolerancji” 10 nowych ewangelickich domów Bożych i następnie później w tym tak zw. okresie „tolerancyjnym” jeszcze jeden kościół. Z nich cztery stoją dziś po czeskiej stronie granicy (Biedowice, Bystrzyca, Ligotka, Nawsie), 7 po polskiej stronie granicy (Bielsko, Jaworze, Ustroń, Wisła, Golezów, Drogomyśl, St. Bielsko). Niektóre z tych nowopowstałych zborów na usilne prośby otrzymały z biegiem czasu pozwolenie na wybudowanie wieży kościelnej.

Przełom stanowi r. 1849. Wówczas zniósł w marcu w Wiedniu tak zw. parlament rewolucyjny wszelkie ograniczenia wyznaniowe w Austrii, ewangelicy dobudowali teraz szybko wieże do swych „tolerancyjnych” domów Bożych, o ile dotąd drogą specjalnej łaski nie otrzymali na to pozwolenia. Wreszcie 8 kwietnia 1861 wydał cesarz Franciszek Józef I. tak zw. patent protestancki, w którym zapewnił zupełne równouprawnienie ewangelików z katolikami. Odtąd aż do upadku byłej Austrii powstało jeszcze osiem nowych kościołów dla ewangelików Śląska Cieszyńskiego, z których sześć, znajduje się dziś w granicach Czechosłowacji (Orłowa, Mor. Ostrawa, Stare Hamry, Trzciniec, Bogumin, Frydek), dwa w Polsce (Skoczów i Międzyrzecze).

Wogóle doprowadziła walka o duszę religijną Śląska Cieszyńskiego, jaka toczyła się przez trzysta lat pomiędzy reformacją a przeciwireformacją, do podziału tego kraju na dwa wyznania, a zakończyła się w połowie 19 stulecia równouprawnieniem obu tych wyznań.

Profesor Dr. Eberhard Vischer

W ubiegłym tygodniu bawił w Warszawie jako gość Wydziału Teologii Ewangelickiej Dr. Eberhard Vischer, profesor historii kościelnej na Wydziale Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu Bazylejskiego. Dr. Eberhard Vischer jest jeden z tych profesorów Bazylejskich, u których czterech profesorów warszawskiego Wydziału Teologii Ewangelickiej pracowało przed 11 laty, sposobiąc się do swoich nowych stanowisk i uzyskało na podstawie tej pracy stopnie naukowe licencjata teologii. Prof. Dr. Vischer, uproszony przez Wydział, podobnie jak przed trzema laty prof. Dr. Kvaczała z Bratysławy, mimo podeszłego wieku, przybył, żeby wygłosić w Uniwersytecie dwa wykłady gościnne.

Pierwszy wykład, przeznaczony dla sfer szerszych na temat:

„Der christliche Einheitsgedanke und die Versuche seiner Verwirklichung” (chrześcijańska myśl zjednoczenia i próby jej urzeczywistnienia), odbył się w czwartek dnia 6 listopada, wieczorem o godz. 6 w Auli Uniwersytetu, przy zaszczytnej obecności J. M. Pana Rektora Michałowicza, N. P. W. Ks. Biskupa Burschego, N. P. W. Ks. Biskupa Zotosa, wykładającego na Studium Teologii Prawosławnej, grona Pp. Profesorów Uniwersytetu, przed licznie zgromadzoną publicznością i zastępem studentów.

Powitany w języku polskim i niemieckim przez dziekana Wydziału Teologii Ewangelickiej, ks. prof. Michajdę, który wspominał bliskie stosunki, w jakich Polska pozostawała z Szwajcarią, a w szczególności z Bazyleją w dobie reformacji i rozbioru Polski, następnie w dobie upadku, gdy Szwajcarią takim jak Tadeusz Ko-

ciuszko schronienia udzielała, wreszcie w zaraniu nowego bytowania Polski, kiedy znowu wolni synowie wolnej Ojczyzny szukali wiedzy w Bazylei, — prof. Dr. Vischer, podziękowawszy za słowa przywitania, wyrażając żal, że nie może odpowiedzieć w „dźwięcznej” mowie polskiej, wygłosił swój szeroko zakrojony wykład. Wskazawszy, jak kościół chrześcijański z upadkiem prawdziwego życia chrześcijańskiego starał się ustalić i utrwalić swą jedność przez tem wyraźniejsze podkreślanie jedności nauki wyznaniowej, jedności organizacji, kultu a w kościele katolickim nawet jedności języka, zakończył twierdzeniem, że dziś narody, zachowując wiarę w jedynego pośrednika Jezusa Chrystusa, zapewne do średniowiecznej jedności kościelnej o jednej organizacji i jednym języku nie wrócą.

W piątek 7 listopada o godz. 5 w audytorium X również przed licznym gronem profesorów, publiczności i studentów prof. Dr. Vischer, uwzględniając rocznicę zgonu Augustyna, biskupa w Hippo w Afryce (28 sierpnia 430 r.), przedstawił wnikliwie jego rozwój na tle wypadków, szeroki zakres jego myśli, tak iż i kościół katolicki może się powoływać na naukę Augustyna o władzy kościoła, reformacja mogła nawiązać do jego nauki o jedynie zbawiającej łasce Bożej; wykładając w szczególności, przedstawił dzieła Augustyna, jak jego Wyznania (Konfesje) i rzecz o Państwie Bożem (De civitate Dei). Zgromadzeni za obydwa wykłady dziękowali rzęsiście oklaskami.

Prof. Dr. Vischer wolny czas poświęcił zwiedzaniu osobliwości miasta, w szczególności Biblioteki Uniwersyteckiej, Łazienek, Kościoła Ewangelickiego, okazując na każdym miejscu duże zainteresowanie dla dziejów narodu i państwa, nie szczędząc podziwu dla wszystkiego, co w przeciągu dwunastu lat nowego bytu państwowego miasto i państwo już zdołało zrobić. Jeden wieczór prof. Dr. Vischer spędził na przyjęciu urzędzonym przez Radę Wydziału, zaszczyconem także obecnością Jego Magnificencji Pana Rektora. W niedzielę wzięwszy jeszcze udział w nabożeństwie w kościele ewangelickim przy ul. Królewskiej opuścił Warszawę, mając zamiar w drodze powrotnej zwiedzić Kraków i jego zabytki dawnej polskiej kultury. W drodze towarzyszyła mu jego synowa.

Pobyt pana profesora Dra. Vischera zapisał się w miłej pamięci wszystkich, którzy mieli sposobność zetknięcia się z nim. Prof. Dr. Vischer kilkakrotnie dał wyraz swojej życzliwości dla Polski, dla Wydziału Teologii Ewangelickiej, nazwanego w pewnej mierze dzieckiem Bazylejskiego Wydziału Teologii a na wyjeździe do Księgi Gości Wydziału wpisał życzliwe słowa błogosławieństwa dla Wydziału i pracy, do której Wydział jest powołany. Pobyt jego w Warszawie w znakomitej mierze pogłębił przyjazny, śmiemy rzec, stosunek między dwoma Wydziałami Teologii Ewangelickiej.

K. M.

Gdy pan powoła...

Gdy Pan powoła, idź i tęsknym wzrokiem
Nie patrz za świata powabem, urokiem,
Bowiem znikome są uroki świata...
Gdy Pan powoła, idź i w pracy zbożnej
Trwaj, gołąb czysty, a jak wąż ostrożny,
W winnicy Pańskiej do późnego lata.
Chocia się niebo zmroczy chmurą ciemną,
Chocia pierś załka rozpaczą tajemną,
Chocia róż miasto zbierzesz same cienie.
W najtwardszej pracy, wśród najkrwawszej męki
Błuznierczej przeciw Niebu nie wzniesz ręki,
Bo Pan powołał, idź i wytrwaj wiernie.

Formica.

Akademia reformacyjna

Dnia 3 listopada o godz. 8 wieczorem odbyła się w dużej po brzegi zapelnionej sali Muzeum i Przemysłu na Krakowskim Przedmieściu Akademia, poświęcona dziełu reformacji. U stołu prezydalnego zasiedli p. senator prezes Evert. ks. prof. Bursche i ks. prof. Michejda. Na sali obecni byli N.P.W. ks. biskup Dr. Bursche, członkowie Kolegium kościelnego, liczne rzesze członków zboru, wśród nich członkowie chórów.

Na wstępie p. Senator Evert zagaił Akademię, podkreślając znaczenie ewangelicyzmu w dziejach kultury, zwłaszcza także jego państwowo twórczy pierwiastek i udział w dziejach dawnej Polski, i dając wyraz przekonania o jego dzisiejszej nieznośnej żywotności. Potem ks. profesor Michejda w referacie na temat: „Nabożeństwo ewangelickie” przedstawił ideę i dzieje pierwszego skromnego nabożeństwa chrześcijańskiego, oraz na tle nabożeństwa kościoła rzymsko-katolickiego i jego różnorodnego pojmowania nabożeństwa—ewangelickie oparte wyłącznie na idei pojednania, dokonanego przez Jezusa Chrystusa i jego ofiarną śmierć na Golgocie, od której to idei kościół ewangelicki, jako kościół Słowa i Ewangelji, odstąpić nie może.

W drugiej części Akademii połączone chóry Towarzystwa Polskiej Młodzieży Ewangelickiej oraz „Harfa” pod kierunkiem p. prof. Heintzego odśpiewały potężny hymn reformacyjny „Warowuym grodem jest nasz Bóg”, którego zgromadzeni wysłuchali stojąc, oraz większy utwór, Psalm C. Gounoda do słów psalmu 138 o wyznym zwrocie: „Jeżeli się zapomnę, o Jeruzalimie! niech

zapomni sama siebie prawica moja”. Połączone chóry za rzetelną pracę zbierały zasłużone oklaski i wyrazy uznania.

Zebrani znowu stanęli w podziwie wobec wielkiego dzieła reformacji i jego nieustającej, wiecznie żywej mocy.

Działowo

Niezwykłe uroczyscie odbyło się tu nabożeństwo reformacyjne w dniu 31-go października. Dwie sale z pięknie przybranych kwiatami ołtarzem w dawnym zamku krzyżackim, zostały wypełnione po brzegi przez młodzież ewangelicką miejscowych szkół.

Po za młodzieżą widniał szereg osób ze społeczeństwa mazurskiego, garstka napływowej inteligencji ewangelickiej z p. komisarzową Klimowiczową, dr. Rydlową, oraz z p. inspektorem szkolnym Klimoszem na czele.

Gdziekolwiek widać było przedstawicieli Kościoła Katolickiego.

Nabożeństwo rozpoczęło się odśpiewaniem pieśni; „Nućmy Panu piosnkę nową”, potem po części liturgicznej, chór uczniowski tutejszego Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego pod batutą prof. R. Kożusznika wykonał pięknie opracowaną pieśń „Głoście radośnie wszyscy wraz”.

Następnie miejscowy pastor ks. prefekt K. Świtalski przemówił do zgromadzonych za tekst ewangelji św. Jana 2 13-17, wskazując na wiekopomny czyn Dr. M. Lutra, męża Bożego, który idąc śladem Chrystusa Pana oczyścił Kościół Jego od owych handlarzy odpustami

JAN AMOS KOMENSKI.

Centrum securitatis

czyli jasne przedstawienie, dlaczego tylko od zupełnego poddania się woli Bożej zależy bezpieczeństwo, pokój i szczęśliwość życia. (Roku Pańskiego 1633.)

Według czeskiego oryginału opracował

Ks. Karol Banszel.

ROZDZIAŁ I.

Istota Boga i istota świata.

Bóg, stwarzając wszechświat, tak przecudownie i przemądrze wszystko w nim urządził i do życia powołał, że wszystkie twory do najmniejszego atomu od niego zależą a wzajemnie od siebie współzależą, t. zn. że jeden twór stanowi niejako podstawę dla drugiego.

Alisci Bóg sam istnieje dla siebie i przez siebie, jest niezależny, niedościgły, nieskończony, nieobjęty i niezmienny.

Tenże Bóg, chcąc stworzyć coś, co byłoby godnym dziełem Jego (co mogłoby być nazwane stworzeniem odzwierciedlającym istotę Jego), stworzył wszechświat z najdrobniejszym nawet tworem. Podstawą wszechświata jest Bóg sam, od Niego on zależy i na Nim się opiera, w Nim ma swój byt. Jakoż i Pismo św. oświadcza, że z Niego i przezeń i w Nim są wszystkie rzeczy (Rzym. 11,36) i że za wolą Jego stworzone są i trwają (Apoc. 4,1).

Najmniejszy twór jest odbłaskiem Jego istoty, podobnie jak

1. obraz w zwierciadle jest fotografią przedmiotu rzeczywistego. Niechaj przedmiot rzeczywisty zniknie a zarazem zniknie i jego odbicie.

2. Albo jak cień zależny i nierozdzielnie złączony jest z przedmiotem widzialnym.

3. lub jak koło obracające się około swego centrum — swego punktu środkowego. Przenieśmy ów punkt

środkowy z właściwego środka a koło przestaje być kołem.

4. Albo jak drzewo istnieje dzięki korzeniom; gdyby bowiem korzenie przestały podtrzymywać pień z koroną, drzewo wyróciłoby się.

Zaiste, świat nie jest niczem innym, jak tylko odbiciem w zwierciadle naszych ocz niewidzialnego wiecznie żywego Istnienia; niczem innym, jak tylko dostrzegalnym obwodem koła, które posiada niedostrzegalny środek, swoje centrum; niczem innym, jak tylko widzialną częścią drzewa, które wyrosło z ukrytych korzeni.

W ten sposób unaocznia nam się różnica między Bogiem a światem, między Stwórcą a stworzeniem.

Bóg jest istotą niezależną, bytem w sobie samym, trwającym wiecznie niezmiennie — choćby i świata nie było. Świat jest stworzony przez Niego, z woli Jego i dla urzeczywistnienia woli Jego. Istnieje on o tyle, o ile Bóg mu istnienia użył; jest on jedynie cieniem, odbiciem, obwodem Boga.

Bóg sam jeden powołał do życia wszechrzeczy, bo jeden jest tylko Bóg. Rozlicznymi tworam nappełnił wszechświat, Jego bowiem bajeczna Piękność nie mogła znaleźć wyrazu w jednym tylko tworze.

By jednak podkreślić i uwydatnić jedność i wspólne wszechrzeczy pochodzenie, wszystkie twory połączył i powiązał z sobą tak przecudownie, że jeden drugiemu istnienie swe zawdzięcza, jeden na drugim się opiera, podobnie jak ogniwa łańcucha wzajemnie na sobie się opierają.

Wszystkie twory więc pochodzą z Boga, wszelako istnieją one jedne przez drugie, jedne z powodu i dla drugich.

Dla lepszego zrozumienia tej prawdy nie zaszkodzi zatrzymać się chwilę na porównaniu świata z drzewem. Na pierwszy rzut oka zauważamy pień koronę, konary, gałęzie, liście, owoce. Nie zauważamy natomiast korzeni, ale wiemy, że one są, gdyż inaczej drzewo nie byłoby się rozwinęło.

Podobnie zauważamy w świecie:

i dom Ojca niebieskiego uczynił znowu domem modlitwy.

Tak też i wszyscy chrześcijanie i ewangelicy winni oczyścić serca swe z grzechów i brudów doczesnych, aby się one stały świątynią w której-by mogło zamieszkać Słowo Boże.

Po kazaniu, trio złożone z uczniów Seminarjum przy łaskawym akompaniamencie p. Ożaniny odegrało pieśń Schuberta. Na zakończenie zaś wszyscy stojąc odśpiewali hymn reformacyjny „Warownym grodem jest nasz Bóg”.

Uroczysty nastroj w czasie nabożeństwa i pełne powagi skupienie, malujące się na twarzach zebranych, świadczyły o gorącej wierze i niezłomności przekonań ewangelickich, które się nie dadzą przestraszyć wystąpieniami i groźbami różnych ciemnych fanatyków chociażby i w sukniach duchownych, których prawda w oczy kole.

Z Tow. Pol. Młodz. Ewang.

Mija 8 lat od chwili powołania do życia przez Towarzystwo Polskiej Młodzieży Ewangelickiej Komitetu Zbierania Funduszy na budowę własnej siedziby. W ciągu tego czasu Komitet niejednokrotnie kołatał do serc i kieszeni nie tylko członków Towarzystwa, ale ogółu społeczeństwa ewangelickiego i dzięki ofiarności zdołał zbierać już znaczny fundusz, który na dzień 31 marca 1930 r. wynosi w ogólnej sumie złotych 31.922,27.

Aby zrealizować zamierzenia Komitetu suma ta winna być wielokrotnie powiększona. Zdążając powoli, ale

1. sklepienie niebieskie, ziemię, morze i rozmaite twory. Wiemy jednak, że „duszą”, podstawą tego wszystkiego jest utajona, ukryta, dla zmysłów niedostępna istność, bez której wszechświat nie mógłby istnieć, nie mógłby wogóle zaistnieć.

2. Następnie zauważamy, że wszystko, cokolwiek znajduje się na drzewie aż do najdelikatniejszego pączka, korzeniom zawdzięcza istnienie.

Analogicznie—z Boga, tej odwiecznej istoty wszechrzeczy, wywodzi się wszelkie życie na ziemi:

3. Drzewo z korzeni pabiera:

a) siłę i moc,

b) wilgoć i soki odżywcze,

c) przyrodzone właściwości — tak n.p. grusza nie może mieć wierzbowych, lipa figowych liści, kwiatów i owoców,

Na wzór tego porównania—wszechistnienie zasadza się na trzech pierwiastkach, a mianowicie: na mocy, mądrości i dobroci Boga. Jego moc i potęga jest fundamentem wszechistnienia. Gdyby Bóg wycofał swą moc, w świecie powstałby nieopisany chaos.

Każda roślinka, każdy kamyk, który zdołamy spostrzec, jest widzialnym znakiem utajonej w nim mocy Bożej.

Zdolność poruszania się tworów, zdolność nasza do wykonywania ruchów, świadczy o tem, że moc jego nieustannie w ruchu się przejawia i że ciągle stwarza nowe wartości — „ona wieczna Jego moc”. (Rzym. 1.20).

Mądrość i dobroć Boża zaś użycza każdemu tworowi tego, co mu potrzeba do zachowania i rozwoju życia. Mądrość Boża sprawia, że każdy twór zachowuje swe właściwości a przy rozmnażaniu czystość gatunku.

I niechaj nikt nie występuje z zarzutem, że mimo wszystko świat odbiegł od pierwotnego przeznaczenia tak, że n.p. człowiek obecnie nie jest tem, czem mógłby być, gdyby nie był upadł. Ten sam objaw zauważa się czasem u drzew — a mianowicie: gdy n.p. gruszy zaszczerpiemy latorośl z jabłoni, grusza w takich warunkach obce rodzi owoce — czemu jednak nie jest winien ko-

stałe do powyższego celu, Komitet organizuje w dniu 7 i 8 grudnia r. b. w tymczasowym lokalu Towarzystwa

„KIERMASZ PRZEDŚWIĄTECZNY”

połączony z różnymi atrakcjami, jak: kioski, kosze szczęcia i t.p. Komitet zwraca się przeto z gorącym wezwaniem do osób i firm aby zechciały składać na ten cel dary w kancelarji Towarzystwa we wtorki, środy i piątki od godz. 8 do godz. 10 wiecz.

Zarząd Komitetu

Zbierania Fund. na Bud. Wł. Siedziby.

Wiadomości z kościoła i ze świata

Z PARAFJI WARSZAWSKIEJ.

Dnia 9 b. m. o g 4 pp. w kościele odbyło się ogólne zebranie Zboru warszawskiego, które miało na celu: zatwierdzenie sprawozdania kasowego za rok ubiegły i dokonanie wyborów do kolegium kościelnego. Zebrało się około 200 osób. Sprawozdanie drukowane członkowie otrzymali na zabranie. Dla przeciętnego człowieka, nie buchaltera i nie obznajmionego bliżej ze sprawami zboru — takie sprawozdanie — to terra incognita, to nieznaną krainą. Sprawozdania takie drukuje się dla władz, czytać z nich umieją tylko wtajemniczeni. Może przy okazji zajmiemy się niem bliżej i dokładniej w przyszłości. Obecnie zwróciły naszą uwagę następujące pozycje:

1) Prawie wszystkie preliminowane w r. 1929 w dochodach pozycje — nie były realne a mimo to w nowym

rzeń. Właściwością i dążnością bowiem korzenia jest to, by każde drzewo zachowało swój odrębny typ, swoiste cechy czystości gatunku.

I jeżeli nieprawość ludzka zniekształciła nas — to czyż korzeń temu winien? Korzeń pozostał ten sam, bo Bóg jest korzeniem, a On zniekształcić i zmienić się nie może.

Wiadomem nam także, że lubo Bóg jest sprawcą życia, to jednak nie czyni tu nic bezpośrednio jakby cudem jakimś, lecz wszelkie życie wywołuje za pośrednictwem samych tworów.

Popatrzmy na drzewo! Aczkolwiek owoc, wiszący na drzewie, nie przyjmuje wilgoci bezpośrednio z samego korzenia, to jednak czerpie on swe soki odżywcze z korzenia, ale za pośrednictwem najbliższej gałązki. A skąd znów gałązka ta bierze wilgoć i soki odżywcze? Z najbliższej gałęzi, a ta z najbliższego konara, a konar z pnia, a pień z korzenia. Korzeń więc jest karmiącą całego drzewa — jedną część odżywia on za pośrednictwem drugiej.

Tak ma się rzecz z nami. N.p. świadom jestem tego, że żyję. Skąd pochodzi to życie? Pochodzi z Boga. Ale w jaki sposób Bóg użycza tego życia? Czy bez pośrednictwa — w formie cudu jakiegoś? Żadną miarą! Życie związane jest z ciepłem — mającym swe źródło w słońcu. Ciepło we mnie podtrzymywane jest przez krew, krew zaś pobiera swe soki z pokarmów i napojów. Pokarmów i napojów dostarczają znów twory Boże, które ze swej strony nie mogłyby istnieć bez słońca, wody i utajonej siły żywotnej.

Od Boga zatem pochodzi wszelkie życie, albowiem On jest prądoznikiem Życia. Ale życia tego udziela za pośrednictwem tych czynników, o jakich była mowa. Życie więc rozwija się i trwa przez życie i dla życia.

Mocą i wolą Boga żyje i porusza się wszystko, nawet ten najmniejszy robaczek, dlatego że nawet ten najdelikatniejszy listeczek na drzewie, nawet ta misterna żyłka w listku, nie może soków odżywczych pobierać z innego źródła, jak tylko z korzeni.

budżecie na rok 1930 zostały zostawione znowu te same często zwiększone. Naprzykład z kwest w kościele prelinowano w r. 1929 złotych 10,000, zebrano tylko 3099, zł. a na 1930 rok znowu prelinowano aż 12.000 2) Zato w rozchodach — prelinuje się mniej, zaś się w rzeczywistości wydaje więcej.

W rezultacie otrzymuje się deficyt, który z roku na rok wzrasta stale. Przed paru laty hipoteki były zupełnie czyste, obecnie obciążone są blisko milionowym długiem prócz tego w Banku ewangelickim wisi dług 125 tysięcy zł. i inne, tak że ogółem zadłużony jest Zbór Warszawski na blisko półtora miliona złotych. Trzeba kilku pokoleń, aby taki dług spłacić, gdyż do niego dochodzą bardzo duże procenta i koszty.

Jeżeli się rozejrzemy w budżecie na rok 1930, to uderza nas 1) nowa od paru lat wstawiana pozycja „Do dyspozycji”. A więc: do dyspozycji Prezydium kol. kość. do dyspozycji Wydziału Administracyjnego, do dyspozycji Wydziału Opieki razem dwadzieścia parę tysięcy złotych. Dalej: spłata długów — przeszło 170.000 zł. rocznie, zaś zapomogi dla instytucji — tylko 122000 zł. Ta ostatnia suma wydaje się małą w porównaniu naprzykład z płacami duchowieństwa i personelu, które wynoszą przeszło 200.000 zł.

Słowem — dochody są skąpe, składki kościelne i ofiary — poza zapisami testamentarnymi — niewielkie, a rozchody duże.

Nad sprawozdaniem rachunkowym dyskusji nie było. Wnioski kol. kościelnego wszystkie przeszły. Nie orjentujący się w sytuacji prawnej uchwalili nawet wniosek niefortunny kupienia dla księży pastorów krzyży do noszenia na piersiach. Nikogo nie było, ktoby wytłomaczyć, że dekorowanie pastorów krzyżami nie leży w kompetencji kolegium kościelnego, a należy wyłącznie do władzy kościoła i do konsystorza.

Jedyny tylko pan E. Wiediger wyraził się sceptycznie, czy aby ta dekoracja doda blasku i dostojności.

Wybory do nowego kolegium odbyły się jak zwykle szablonowo. Głosowano na kandydatów, postawionych przez samo kol. kościelne.

PAPIEŻ i PROTESTANTYZM.

Podczas tajnego Konsystorza, który odbył się w dn. 30 czerwca r. b. Papież mianował 55 nowych arcybiskupów i biskupów. Przed nadaniem godności pięciu nowym kardynałom, Papież wygłosił przemówienie, w którym między innymi poruszył dwie sprawy, specjalnie go — jako biskupa Rzymu — obchodzące.

Pierwsza sprawa — to troska o zapewnienie dostatecznej opieki duszpasterskiej mieszkańcom nowych dzielnic, rozrastającego się Rzymu. Dzielnice, powstające obecnie, zaludniają się mieszkańcami dawnego centrum, oraz napływową ludnością, a niema w nich ani kościołów, ani probostw. Liczba rodzin, które z tego powodu pozostają bez opieki duchowej powiększa się zatrważająco i temu trzeba bezwzględnie zaradzić.

Z tą troską Papieża, ściśle związana jest druga, mianowicie Papież stwierdza, iż od 1870 r. prozelityzm protestancki w Rzymie, czyli w ośrodku katolicyzmu, nie tylko, że nie osłabł, lecz przeciwnie stale się zwiększa, przynosząc wielkie szkody dla dusz i obrażając tem boskiego Założyciela kościoła katolickiego. Rozwojowi prozelityzmu sprzyja właśnie brak dostatecznej ilości katolickich kościołów, a co z tem idzie i duchownych. Ogłoszone niedawno nowe przepisy prawne, sprzeczne z treścią i z duchem traktatu Laterańskiego, który z taką radością był przyjęty przez katolików Italji i świata całego mogą stać się źródłem nowego niebezpieczeństwa.

W dalszym ciągu swego przemówienia Papież oświadczył: „Możnaby było pogodzić się z interpretacją przepisów prawnych, która inne wyznania uznane za „tolerowane” traktowałaby jako „dozwolone”; nie przypuszczaliśmy jednak, że te inne wyznania będą w praktyce nietylko całkowicie tolerowane, ale nawet przez prawo i urzędy protegowane, co może wpłynąć na dalszy rozwój prozelityzmu zgubnej herezji.

„Przeciwko rozpowszechnianiu się herezji, od lat pracuje z powodzeniem organizacja „Pontificium opus praeservandae fidei”. (Dzieło papieskie nad zachowaniem wiary). Nie wiemy jak dziękować kardynałom, prałatom, księżom, zakonnikom i ludziom świeckim, którzy się tej pracy poświęcili i nadal poświęcają; wierzymy, iż praca w tym kierunku będzie się dalej rozwijać i będziemy mogli ją połączyć z akcją, mającą na celu budowę nowych kościołów na przedmieściach Rzymu. Mamy już zebrane potrzebne materiały, tyjące się obu poruszonych kwestji. Zdaje się nam również, iż łaska Boga naszego, która stale towarzyszy naszym poczynaniom, zechce nas i w tym wypadku wspomódz, dając nam odpowiednich ludzi do współpracy, jak również środki materialne”. Ew. Pol.

AUGSBURG.

Głos katolicki o uroczystościach Augustany w Augsburgu.

W związku z uroczystym obchodem czterechsetlecia Augustany w Augsburgu, katolicki „Augsburger Postzeitung” pisze między innymi znamienne słowa: Musimy stwierdzić, iż starano się podczas uroczystości augsburskich zachować przychylną rezerwę i neutralność w stosunku do katolicyzmu. Można uważać te uroczystości za bezwzględnie udane, jako ujawnienie chrześcijańskiego ujęcia życia, w przeciwstawieniu do ogólnego upadku moralności, spowodowanego wzrostem a'chrześcijańskich i bolszewickich wpływów na współczesne życie publiczne.

Publiczne oświadczenia, nabożeństwa, demonstracje młodzieży, wystawy oraz imponujący pochód dowodziły silnej woli i gotowości do czynu za Ewangelię i Chrześcijaństwo. Było to okazane w mierze, w jakiej my katolicy winniśmy dać świadectwo, podczas naszych dni katolickich. Wszystko jedno, czy ta zewnętrzna gośrość do czynu została zrodzona z wewnętrznej kościelnej potrzeby protestantyzmu, czy też z jego wprost psychologicznej działalności protestacyjnej w stosunku do rzymskiego kościoła macierzystego, my chcemy ją w tej postaci poznać w Augsburgu chętnie uznać za naszą współzawodniczkę we wspólnym obozie chrześcijańskim, gotowym do walki z kulturą bolszewicką, która z dniem każdym staje się coraz groźniejszą dla świata chrześcijańskiego.

Nie jeden obojętny ewangelik miał możność podczas obchodu Augustany zetknąć się z gorącą modlitwą swego kościoła. Ew. Pol.

FINLANDJA.

Ruch narodowy „Lappo”.

Demonstracyjny marsz na Helsingfors, zorganizowany dnia 7 lipca r.b. przez „Ludzi z Lappo” celem za protestowania przeciwko niedość energicznej walce rządu z elementem bolszewickim, wywołał duże zainteresowanie wśród świata chrześcijańskiego.

Ruch „Lappo” został zapoczątkowany przed paru laty w okresie gorących walk z komunistami, przez znanego działacza chłopskiego p. Kosolę; obecnie zaś do tej organizacji należy prawie cała klasa włościańska, która stanowi połowę ludności Finlandji, oraz narodowo nastrojony odłam mieszczaństwa i inteligencji. Ustępliwość rządu w stosunku do komunistów, pomimo wzro-

PODZIĘKOWANIE

OPIEKA DOMU SIEROT PARAFJI EWANG. AUGSB. W WARSZAWIE SKŁADA TĄ DROGĄ P. GUSTAWOWI FERCHOWI W IMIENIU WŁASNEM I WYCHOWANKÓW SERDECZNE „BÓG ZAPŁAĆ” ZA TYLOLETNIĄ BEZINTERESOWNĄ POMOĆ UDZIELANĄ DZIECIOM Z ZAKŁADU W NAUKACH.

WOBEC LICZNYCH ZAPYTAŃ — KOMUNIKUJEMY NASZYM WSPÓŁWYZNAWCOM,
ŻE EWANGELICY PRZY WYBORACH DO SEJMU I DO SENATU GŁOSUJĄ NA
LISTY PRORZĄDOWE, TAK ZWANEGO BLOKU BEZPARTYJNEGO WSPÓŁPRACY
Z RZĄDEM, NA KTÓREJ CZELE STOI

MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI

stu ich niszczyielskiej i demoralizującej działalności, doprowadziła do otwartej walki. „Ludzie z Lappo” zdemolowali drukarnie komunistyczne, uprowadzili dwóch posłów, należących do frakcji komunistycznej w Parlamencie i zorganizowali pochód do stolicy.

Ruch „Lappo” opiera się o zdrowe masy chłopskie i jest kierowany przez duchownych. Każde zebranie rozpoczyna się i kończy modlitwą. Również na czele tysięcznych rzesz, podążających do stolicy, kroczyło duchowieństwo. Demonstracje rozpoczęły się po kazaniu, wygłoszonym przez ks. Karela.

Opierając swój program na podstawach religijnych, organizacja „Lappo” postawiła sobie za cel zupełne wyłączenie bolszewizmu; jednocześnie też przeciwstawia się wzrostowi wpływów liberalnych, które w ostatnich latach są usilnie rozpowszechniane przez znaczny odłam inteligencji fińskiej. Zniszczenie swego śmiertelnego wroga — bolszewizmu, ma być osiągnięte na drodze legalnej, specjalnie zaś przez surowo religijne wychowanie młodzieży, oraz przez obsadzenie stanowisk kierowniczych w państwie ludźmi o zdecydowanie narodowych i religijnych przekonaniach.

Pochód na Helsingfors osiągnął zupełne powodzenie. Rząd p. Kaillio podał się do dymisji, a miejsce jego zajął Senator Svinhufvud zwany „żelaznym kanclerzem” za swe energiczne wystąpienia przeciwko komunistom. Prezydent Republiki Relandnr przyłączył się do ruchu „Lappo”. Wydane zostało niezwłocznie rozporządzenie aresztowania 23 posłów komunistycznych, jak również wielu wybitnych działaczy tej partii. Parlament upoważnił prezydenta do korzystania z uprawnień wyjątkowych, pozbawił partję komunistyczną prawa wyborczego, oraz ograniczył znacznie wolność prasy. Ew. Pol.

Na emeryturę dla ks. p. Mikulskiego zebrane przez p. E. Daszewską.

p. Daszewska E.	zł. 5.—
p. Riedel W.	„ 5.—
p. Kleczeńska	„ 5.—
p. Rennert	„ 5.—
p. Muller H.	„ 2.—
p. Dybert R.	„ 2.—
p. Linke	„ 3.—
p. Rettich G.	„ 1.—
p. Kolb Stefan	„ 5.—
p. Gessner E.	„ 5.—
Razem	zł. 38.—

Ofiary b. konfirmandów NPW. Ks. Biskupa Burschego na stypendjum dla studenta-teologa.

PP. Henryk Rudolf	10. zł.
Brudler L.	5.
Pilitowska E.	2.
Walterowa E.	3.
Martensowa M.	25.
Krzykowski Z.	30.
Umgelter L.	5.
Machlejdówna H.	10.
Kruger H.	10.
Zebrowska G.	10.
Nyczke J.	10.
Ristow Z.	10.
Szulc E.	10.
Szyndlerowie H.	50.
Machlejd H.	10.

Fundusz na budowę Kościoła Ewang.-Augsb. w Pruszkowie

Składki miesięczne:

Kuske Katarzyna z Pruszkowa	6.00	
Neuwert Juljan z Duchnic	12.00	
Wild Karol z Ołtarzewa	50.00	68.00

Składki jednorazowe:

Getel	20.00	
Leibbrandt Wilhelm z Duchnic	10.00	
Berne Jan z Ożarowa	4.00	
Susdorf Ludwik z Ożarowa	10.00	44.00

Razem 112.00

Słownie: sto dwanaście złotych wpłacono do Ew. Banku.

Pruszków
d: 14.X-1930 r

J. Sauter
Skarbnik D. K.

Porządek nabożeństw

Dnia 16 listopada XXII niedziela po Trójcy Św.

godz. 9 rano, nab. w kapł. szpit., ks. *dj. Rieger*.
" 9.15 " " szkol. (sala konf.) ks. *pref. Krenz*.
" 9.30 " " w jęz. niemieckim ks. *past. Michelis*.
" 11.30 " " w języku polskim, ks. *dj. Rieger*.
" 1.30 ppoł. " dla dzieci.
" 5 " " wiecz. (sala konf.), ks. *wik. Lipski*.
20 listop., 8 wiecz., nab. bibl. (sala konf.) ks. *dj. Rieger*.
14 listopada, 9 rano, nabożeństwo komunijne.

Nabożeństwo w Kościele Garnizonowym

Dnia 16.XI., o godz. 10 nabożeństwo odprawi i kazanie wygłosi ks. senior F. Gloeh.

Najważniejsze audycje polskiego radja w Warszawie

od dnia 16.XI do 22.XI 1930 r.

Niedziela 16.15.30 r.

10.15 Transmisja nab żeństwa z Katedry Poznańskiej. 12.10 Poranek z Filharmonji Warszawskiej pośw. Ryszardowi Wagnerowi. 14.00 „Pogadanka o sprawach Prawniczych” (dIALOG)—p. mec. Z. Nadratowski. 14.20 Muzyka. 14.30 „Nawozy sztuczne — produkcja i konsumpcja”. 14.50 Muzyka. 15.00 „Biezące zagadnienia rolnictwa polskiego” — p. Mieczysław Grabowski. 15.20 Muzyka. 15.40 Program dla dzieci: a) Listy od dzieci, b) Do czego moja myśl podobna (gra) Transmisja z Krakowa. 16.00 Skrzynka pocztowa — Dr. Marjan Stępowski. 16.20 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.40 „Rola Ziemi Czerwieńskiej w Polskim dorobku kulturalnym” — dr. St. Lempicki prof. Uniwersytetu Lwowskiego. Transmisja ze Lwowa. 16.55 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”. 17.40 Koncert popularny Ork. Policji Państwowej. 19.00 Rozmaitości. Występ red. Jana Piotrowskiego. 19.25 Feljeton p.t. „Kult zła”—p. Marja Szpyrkówna. 19.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00 Słuchowisko „Sygnał z Marsa” w/g Mieczysława Brauna w radjofonizacji M. Woronicza. 20.30 Koncert popularny P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i Matylda Polńska-Lewicka (śpiew) i L. Urstein akomp. 21.10 Kwadrans literacki „Ślub po amerykańsku” fragment powieści J. Makarczyka p.t. „Amerykańska karuzela”. 22.00 Feljeton p. Cezarego Jollenty p.t. „Spotkanie myśli głębokich”. 22.15 Koncert altowiolisty M. Szaleskiego. 23.00 Muzyka taneczna.

Poniedziałek 17.11.30 r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.15 Program dla dzieci starszych: Pogadanka „Mój ogródek”. Program dla młodzieży: Transmisja z Wilna „Legends Zmudzkie” w oprac. Hohendligerówny. 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Polemiki i kłótnie rzymskich literatów”—prof. dr. G. Przychocki. 17.45 Muzyka lekka z Gastronomji. 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza — Inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.55 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00 „Wśród książek” — Przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki. 20.15 Omówienie koncertu międzynarodowego z Pragi. 20.30 Koncert międzynarodowy z Pragi. 22.00 „Dyżansem przez Polskę” — p. Jerzy Zarzycki. 22.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 23.00 Muzyka taneczna.

Wtorek 18.11.30 r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.35 „Chwilka lotnicza” (Wspomnienia wojenne naszych lotników) — kpt. pil. Cybulski. 15.30 Odczyt rządowy „Rozwój ruchu zawodowego pracowników umysłowych w Polsce” p. Kazimierz Gold. 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Cztery tysiące lat temu w Azji Mniejszej”—Dr. Helena Wilman-Grabowska. Transmisja z Krakowa. 17.45 Koncert popołudniowy. Muzyka lotewska z okazji święta lotewskiego. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.50 Opera z Poznania. Po operze i komunikatach—retransmisja ze stacyj zagranicznych.

Środa 19.11.30 r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 14.30 Radjokronika—Dr. Marjan Stępowski. 15.50 „O celach i zadaniach m. dycyny popularnej” — prof. dr. H. Mierzecki. Transmisja ze Lwowa. 16.15

Kwadrans dla najmłodszych: Obrazek pióra H. Rostafińskiej-Chojnowskiej p.t. „Atramentowy duszek”. Program dla dzieci starszych: Zagadki i Szarady. 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Płomienny bohater Śląska”—p. Jerzy Langman. Kustosze Muzeum Śląskiego. 17.45 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza—Inż. W. Tarkowski. Giełda rolnicza. 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.55 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.15 Odczyt o Ryszardzie Straussie wygł. Ks. prof. H. Fajcht. 20.30 Koncert wieczorny kameralny. W przerwie kwadrans literacki. Nowela Tadeusza Łopalewskiego p.t. „Wyzwolenie Bandziocha”. 22.00 Inż. E. Porębski: feljeton: „W podziemiach”. 22.15 Płyty gramofonowe. 23.00 Muzyka taneczna.

Czwartek 20.11.30 r.

12.35 VI ty koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 14.30 O czym wiedzieć powinna dobra gospodyni p.t. „Ośmiogodzinny dzień pani domu”—p. Marja Ankiewiczowa. 15.50 Odczyt rządowy p.t. „Co zrobił i co zamierza zrobić rząd w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego”—p. Kaczorowski. 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Z zagadnień o istocie twórczości muzycznej”—dr. Z. Jachimowski i prof. Un. Jag. 17.45 Koncert wokalny. W programie muzyka włoska. 18.45 Rozmaitości. Występ p. red. Jana Piotrowskiego. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 Płyty gramofonowe. 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.55 Płyty gramofonowe. 20.00 Feljeton p.t. „Moralność w polityce”. 20.50 Muzyka lekka Ork. P. R. pod dyr. Nawrota i K. Szerszyński (śpiew). 21.30 Słuchowisko z Katowic „O tę świętą ziemię”. 22.15 Recital Marji Święcickiej. W programie utwory J. Paderewskiego. 23.00 Muzyka taneczna.

Piątek 21.11.30 r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Jan Śniadecki” (w setną rocznicę zgonu)—prof. Wł. Dziewulski. 17.45 Koncert Ork. Policji Państwowej. Muzyka lekka. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.55 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00 Pogadanka muzyczna. Objasnienie koncertu. 20.15 Koncert pośw. twórczości Sergiusza Prokofiewa z udziałem kompozytora transm. z Filharmonji Warszawskiej. Po koncercie skrzynka pocztowa techniczna. Kierownik Wydz. Propagandy P. R. p. Wacław Frenkiel.

Sobota 22.11.30 r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 14.30 „Przegląd wydawnictw periodycznych” — prof. Henryk Mościcki. 15.50 Odczyt rządowy: „Rola pracowników umysłowych w społeczeństwie”. 16.30 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Wyspiański budowniczy Polski żywej”—prof. B. Pochmarski (Transm. z Krakowa). 17.45 Słuchowisko dla dzieci starszych pióra E. Zarembiny „Cały świat Petronelco pomaga”. 18.15 Koncert dla młodzieży. 19.10 Centr. Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników. 19.25 Płyty gramofonowe. 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.55 Płyty gramofonowe. 20.00 Red. Janusz Stępowski wygł. Feljeton p.t. „W mateczniku”. 20.15 Odczyt. 20.30 Koncert muzyki żydowskiej. 22.00 P. Helena Buczyńska wygł. Feljeton p.t. „Klamcy”. 22.15 Płyty gramofonowe. 23.00 Muzyka taneczna z Hotelu Polonia.

UCZĘ ROBIĆ DYWANY
NA SPOSÓB PERSKI

PRZYJMUJĘ DO ROBOTY
SUKNIE I PALTA

CENY BARDZO PRZYSTĘPNE

KOEHLER

WIDOK 22 m 46

Smaczne domowe obiady

w y d a j e

pastorowa **Schroeterowa**

Bagatela 15 m. 36.

Ceny bardzo przystępne.

Poszukuję jakiegokolwiek pracy. Jestem żywicielem 5-ga dzieci, i zupełnie bez środków do życia. Oferty do redakcji.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego” wynosi: kwartalnie 4 zł 50 gr, miesięcznie 1 zł 50 gr. Wpłacać można w administracji. — Kancelaria Zboru codziennie od 9—3 i 3—5, telefon 8-26. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4, m. 4, tel. 8 90-15.

Za Redakcję: **Ks. FELIKS GŁOCH**

Wydawca: **Ewang. Sp. Wyd. „Logos”**

Zakłady Graficzne i Introligatorskie Józef Popiel i S-ka, Chłodna 27, tel. 677-45.